

Negatywne skutki niskiej stopy bezrobocia w aspekcie mikro- oraz makrostrukturalnym

JAN RADOMSKI

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 89 C, 60-568 Poznań
ORCID: 0000-0002-9907-0564, E-mail: janradomski@gmail.com*

STRESZCZENIE: Artykuł stanowi analizę niskiej stopy bezrobocia jako faktu społecznego, który stał się stanem pożądanym dla wszystkich funkcjonujących obecnie modeli gospodarczych oraz politycznych, przez co codzienna narracja medialna najczęściej pomija jego negatywne aspekty. Dzięki użyciu pojęć i teorii wypracowanych na gruncie socjologii (np. Emile’a Durkheima czy Ervinga Goffmana), autor omawia najważniejsze konsekwencje utrzymywania stopy bezrobocia na niskim poziomie – pozytywne dla struktury, ale potencjalnie szkodliwe dla jednostki w wymiarze długofalowym. Skutki te – dotyczące zarówno mikrostruktur, jak i większych grup – zostają poddane analizie w odniesieniu do kilku obszarów: funkcjonowania jednostek wewnątrz systemu i na jego granicy, zdolności jednostki do oporu, zaniku tradycyjnych form opieki, zjawiska pracy totalnej zagarniającej także pozazawodowe aspekty życia, nadużyć i politycznych manipulacji.

SŁOWA KLUCZOWE: mikrostruktura, makrostruktura, ekonomia, bezrobocie, kapitał, rynek pracy, stopa bezrobocia

W dyskursie medialnym oraz politycznym stopa bezrobocia jest jedną z najczęściej przywoływanych wielkości ekonomicznych. Wraz ze wskaźnikiem produktu krajowego brutto służy do opisywania sytuacji gospodarczej współczesnych społeczeństw. Świadczy o tym chociażby kariera, jaką w ostatnich latach zrobiło pojęcie „rynku pracownika”, którego media powszechnie używały, aby opisać polski rynek pracy. Odpowiednia do zobrazowania panujących nastrojów wydaje się analiza ekspertów Konfederacji Lewiatan, na podstawie której redaktorzy Wirtualnych Mediów wyciągnęli wyjątkowo optymistyczne wnioski: „Na rynku pracy mamy do czynienia z sytuacją, która nie miała miejsca od 25 lat. Dane płynące z gospodarki – rosna-

cy PKB, spadające bezrobocie, rosnące wynagrodzenia i zapotrzebowanie na pracowników – sprawiają, że można nasz rynek pracy nazwać *rynkiem pracownika*” (Wirtualne Media 2017).

O ile wskaźnik PKB coraz częściej poddawany bywa krytyce, przede wszystkim ze względu na dążenie do coraz większej efektywności, łatwość manipulacji oraz brak przełożenia na realną sytuację społeczeństw (Wyźnikiewicz 2017), o tyle niska stopa bezrobocia stała się stanem pożądanym dla wszystkich funkcjonujących obecnie modeli gospodarczych oraz politycznych – począwszy od państw autorytarnych, poprzez kapitalistyczne i socjaldemokratyczne demokracje, skończywszy na ponadnarodowych sojuszach politycznych czy ekonomicznych.

Ten stan rzeczy jest konsekwencją dwóch niezależnych czynników. W ustrojach demokratycznych rynek pracy jest tym elementem systemu ekonomicznego, który ma bezpośrednie przełożenie na życie znacznej części wyborców. Trudno się więc dziwić, że dbałość o obniżenie bezrobocia cechuje walczących o głosy polityków. Charakterystyczny jest przykład krajów anglosaskich, w których posłowie reprezentują jednomandatowe okręgi wyborcze, przez co zazwyczaj lobbują, aby pracodawcy inwestowali właśnie w ich okręgi. W Stanach Zjednoczonych czy Wielkiej Brytanii walka o przyciągnięcie inwestora jest niekiedy znacznie silniejsza od barw partyjnych właśnie ze względu na to, że politycy biorą na siebie odpowiedzialność za skalę bezrobocia w danym regionie.

Drugim czynnikiem powodującym, że wskaźnik bezrobocia jest tak istotny i uniwersalny, okazuje się doktryna zakładająca politykę pełnego zatrudnienia. Początkowo postulat ten związany był bezpośrednio z ideologią komunistyczną, w której centrum znajdowało się pojęcie pracy¹. W dwudziestym wieku koncepcja stymulowania rynku pracy przez państwo stała się popularna także w krajach demokratycznych, co było przede wszystkim skutkiem wydanej przez Johna Keynesa w 1936 roku książki „*The General Theory of Employment, Interest and Money*”, zakładającej, że rządy powinny stymulować popyt poprzez politykę monetarną i fiskalną, aby ograniczyć skalę bezrobocia przymusowego – tj. takiego, w którym na rynku brakuje pracy nawet dla tych, którzy gotowi są do jej podjęcia (Bludnik 2009: 95).

Sformułowana przez angielskiego ekonomistę doktryna stała się niezwykle istotna dla światowej gospodarki – dość powiedzieć, że pełne zatrudnienie po II wojnie światowej stało się oficjalnie celem nie tylko krajów komunistycznych, ale także kapitalistycznych, np. Australii² (Coombs 1994) czy Stanów Zjednoczonych³. Choć obecnie polityka pełnego zatrudnienia realizowana jest przede wszystkim przez państwa autorytarne w celach propagandowych (przykład Korei Północnej oraz Białorusi) lub uporania się z nienaturalnym boomem gospodarczym

1 Według „Manifestu komunistycznego” burżuazja „nie tylko wykuła oręż, który jej niesie śmierć; stworzyła także ludzi, którzy tym orężem pokierują – nowoczesnych robotników – proletariuszy”.

2 Polityka ta realizowana była w latach 1945-1975 na podstawie rządowej białej księgi „*Full Employment in Australia*”.

3 Stworzony pod wpływem II wojny światowej akt „*Employment Act of 1946*” oficjalnie posługiwał się zwrotem „maksymalnego zatrudnienia” („*maximum employment*”).

(przykład Chińskiej Republiki Ludowej czy Singapuru), większość społeczeństw wykorzystuje opisany przez Keynesa mechanizm interwencji ekonomicznej do osiągnięcia jak najniższej stopy bezrobocia. Rzadko pamięta się, że jednym z takich państw jest także Rzeczpospolita Polska, której konstytucja zakłada, że „władze publiczne prowadzą politykę zmierzającą do pełnego, produktywnego zatrudnienia poprzez realizowanie programów zwalczania bezrobocia” (Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej 1997: art. 65, ust. 5.)

Zgodnie z „Ustawą o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu” bezrobotny to „osoba niezatrudniona i niewykonująca innej pracy zarobkowej zdolna i gotowa do podjęcia zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującego w danym zawodzie lub służbie, nieucząca się w szkole w systemie dziennym, zarejestrowana we właściwym dla miejsca zameldowania rejonowym urzędzie pracy” (Ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu 1994). Jeszcze bardziej rozbudowaną definicję znaleźć można w „Ustawie o promocjach zatrudnienia i instytucjach rynku pracy”, według której bezrobotny jest „[osobą] niezatrudnioną i niewykonującą innej pracy zarobkowej, zdolną i gotową do podjęcia zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym w danym zawodzie lub w danej służbie albo innej pracy zarobkowej albo jeżeli jest osobą niepełnosprawną, zdolną i gotową do podjęcia zatrudnienia co najmniej w połowie tego wymiaru czasu pracy, nieuczącą się w szkole, z wyjątkiem uczącej się w szkole dla dorosłych lub przystępującej do egzaminu eksternistycznego z zakresu programu nauczania tej szkoły lub w szkole wyższej, gdzie studiuje na studiach niestacjonarnych, zarejestrowaną we właściwym dla miejsca zameldowania stałego lub czasowego powiatowym urzędzie pracy oraz poszukującą zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej” (Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy 2018).

Obie te definicje sygnalizują, że bycie osobą bezrobotną jest – odwołując się do klasycznego pojęcia Émile’a Durkheima – faktem społecznym: wytworzonym przez społeczeństwo czynnikiem, który wywiera na nie zewnętrzny przymus (Durkheim 1968: 27-41). Koncepcja bezrobotności ukształtowana została przez otaczające nas systemy – prawny, państwowy, gospodarczy *etc.*, co ma bezpośrednie przełożenie na skutki społeczne zarówno niskiej, jak i wysokiej, stopy bezrobocia. O błędzie wynikającym ze sprowadzania tego zjawiska wyłącznie do statystyki pisał Jerzy B. Sobczak:

Socjologiczny opis bezrobocia nie należy do rzeczy łatwych. Myli się bowiem ten, kto uważa, że wystarczy w takim wypadku przywołać dane statystyczne i dokonać ich podziału według kilku kryteriów społeczno-demograficznych [...]. Niestety, ale w badaniach nad bezrobociem jest to dominujący typ analizy. Warto jednak pamiętać o jego ograniczeniach. Potraktowanie bezrobocia jako *rzeczywistości statystycznej* – bo do tego w ostateczności zostaje sprowadzona analiza – pozwala jedynie na określenie rozmiarów zjawiska oraz pokazanie jego tendencji przekształceń na poziomie zbiorowości. Zbiorowości rozumianej jako suma jednostek, które nie mają swoich biografii, nie preferują żadnych wartości oraz nie posiadają zróżnicowanych wizji postrzegania otaczającego ich świata. Przedstawiony wyżej sposób myślenia nie pozwala natomiast

na ukazanie wewnętrznej dynamiki zjawisk. Sprowadzając rzeczywistość społeczną do tzw. *nagich faktów*, zapomina się, że jednostka to działający podmiot, czyli kreator wspomnianej rzeczywistości. Tworzona przez działające podmioty rzeczywistość ma swoją wewnętrzną logikę. [...] Ten teoretyczny wywód, raczej rzadko spotykany w raportach z badań, jest w tym wypadku nieodzowny. Chodzi o wyraźne zaznaczenie, w jaki sposób jest przeze mnie traktowane bezrobocie. Jest to rzeczywistość konstruowana przez bezrobotnych. Dzięki takiemu spojrzeniu, ujęcie statystyczno-demograficzne jest tylko jednym z wymiarów zjawiska. Natomiast samo bezrobocie nabiera cech ponadjednostkowych i staje się tym samym zjawiskiem socjologicznym. Z wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami (Sobczak 2005).

Tak, jak faktem społecznym staje się bezrobocie, tak samo jest nim niskie bezrobocie, a co za tym idzie – poczucie pewnego komfortu i bezpieczeństwa ekonomicznego. Poniższy artykuł jest przeglądem najważniejszych zjawisk społecznych, których pośrednią lub bezpośrednią przyczyną jest taki stan. Punkt wyjścia stanowiła analiza badań oraz materiałów z pogranicza socjologii oraz ekonomii skonfrontowanych z założeniami teoretycznymi wywodzącymi się z nauk społecznych. W żadnym stopniu artykuł ten nie jest próbą polemiki z – oczywistym – założeniem, że niski wskaźnik stopy bezrobocia jest dla społeczeństwa czymś pozytywnym ani z poglądem, że interwencjonizm powinien być narzędziem polityki gospodarczej czy społecznej. Jej najważniejszym celem jest zwróceniem uwagi na szereg negatywnych zjawisk, które najczęściej pomijane są w powszechnej narracji. We wszystkich omawianych przypadkach odwołuję się do zagadnień, które, choć mają charakter uniwersalny, dotyczą przede wszystkim społeczeństw podobnych do polskiego. Poszczególne skutki opisuję według przyjętego klucza: rozpoczynam od następstw mikrostrukturalnych, aby stopniowo przejść do tych, które dotyczą coraz większych grup.

SKUTEK PIERWSZY – JEDNOSTKI NA GRANICY SYSTEMU

Zacząć należy od aspektu, który dotyczy samej jednostki i obejmuje – często niewygodną dla socjologii – sferę emocji oraz uczuć. Jeżeli założymy, że system gospodarczy wytwarza pojęcie bezrobotnego, w konsekwencji przyjąć musimy, że osoba taka pełni dla systemu określone funkcje. W najbardziej obrazowy sposób mechanizm ten opisany został przez Karola Marksa, który stworzył pojęcie armii bezrobotnych – grupy, która mobilizuje pracujących, aby nie rezygnowali z pracy na warunkach narzuconych przez rynek (Marks 1951: 689-693). W przypadku, gdy bezrobotni stanowią znaczną część społeczeństwa, mamy do czynienia z sytuacją patologiczną z normatywnego punktu widzenia. Przykładem mogą być kraje naszego regionu, takie jak Polska, Słowacja czy Bułgaria, w których od początku transformacji ustrojowej stopa bezrobocia utrzymywała się na poziomie ponad dziesięciu procent⁴. W krajach tych znaczna

4 Według Danych Banku Światowego stopa bezrobocia po transformacji ustrojowej utrzymywała się na poziomie wyższym niż 10 procent: w Słowacji przez osiemnaście lat pomiędzy 1991 r. (12,19%) a 2007 r. (11,14%), w Polsce przez piętnaście lat pomiędzy 1991 r. (12,97%)

część ludności *de facto* znajdowała się na granicy systemu ekonomicznego, co spowodowało, że istniało powszechne przyzwolenie na łamanie szeregu zasad współżycia społecznego: nielegalny handel, omijanie podatków, zatrudnienie w szarej strefie *etc.*

Gdy wskaźnik bezrobocia jest niski, należy przyjąć, że pozostające w tym stanie jednostki bardziej odczuwają konsekwencje bycia poza dominującą strukturą. Jak pisze Karolina Dreła: „Bezrobotni to osoby, które nie uczestniczą w pewnych typach stosunków społecznych, nie pełnią ról zawodowych, nie mogą też określać swojego statusu społecznego na podstawie wykonywanej pracy” (Dreła 2015: 76). Ma to bezpośrednie przełożenie zarówno na aspekt indywidualny, ponieważ samotność zwiększa negatywne emocje związane z tą sytuacją, jak i na aspekt strukturalny. Bowiem gdy stopa bezrobocia jest wyższa, społeczeństwo wytwarza pewne mechanizmy, które pozwalają w jakimś zakresie zmierzyć się z tą sytuacją – reportaże z lat dziewięćdziesiątych pokazują, że niewydolność ekonomiczna czy instytucjonalna doprowadziła wówczas do czegoś, co nosiło znamiona wspólnego stylu życia. Namiastkę poczucia bezpieczeństwa zapewniał fakt, że wokół pozostawały osoby znajdujące się w takiej samej sytuacji. W wielu tekstach z tego okresu spotkać można się z przykładami stworzenia rozbudowanego mechanizmu wymiany towarowej, dzięki czemu wytworzył się konkurencyjny obieg gospodarczy (por. Morawska 2015; por. Łazarkiewicz 2018).

Niska stopa bezrobocia grozi pojawieniem się sytuacji, w której bezrobotni powszechnie uważani są za osoby, które – pomimo sprzyjającej koniunktury – nie radzą sobie w życiu. To zjawisko może na pierwszy rzut oka nie być widoczne w tabelach statystycznych: gdy bezrobocie spada, zazwyczaj sytuacja całego społeczeństwa również się polepsza. Dokładne zbadanie zależności pomiędzy bezrobociem a stanem psychicznym niezatrudnionych osób jest zadaniem znacznie bardziej złożonym niż wyprowadzenie ogólnego wniosku, że niskie bezrobocie jest zjawiskiem pozytywnym. Interesujące są statystyki udostępnione przez Komendę Główną Policji, według których pomiędzy 1999 a 2012 rokiem liczba samobójstwa spadła o ponad 11 procent, ale spadek ten nie był równomierny w poszczególnych regionach kraju – w Poznaniu czy Wrocławiu liczba samobójstw zmniejszyła się o 59,6 oraz 27,7 procent, w Lublinie spadek był minimalny, natomiast w Rzeszowie liczba samobójców w tym okresie zwiększyła się (Polska Policja 2019).

Badania dotyczące wskaźników rozwarstwienia ekonomicznego w ostatnich latach udowadniają, że równość jest – także dla całego społeczeństwa – wartością co najmniej równie ważną jak bogactwo (Cynamon i Fazzari 2014). Przy obowiązującym obecnie modelu nastawionej na cel polityki gospodarczej nierówność należy rozważać także w kontekście statusu pracy. Opublikowane dwa lata temu badania wyraźnie pokazują, że w społecznym obrazie bezrobotny jest osobą, która sama jest sobie winna i powinna postarać się bardziej (Dougherty, Rick i Moore 2017: 495-516). To niebezpieczeństwo dotyczy zwłaszcza takich krajów jak Polska, w których

a 2006 r. (13,94%), a w Bułgarii przez czternaście lat pomiędzy 1991 r. (21,25%) a 2005 r. (10,08%). Pozostałe dane o bezrobociu – jeśli nie zaznaczono inaczej – podaję według informacji Banku Światowego.

stopa bezrobocia w ostatnich latach gwałtownie spadła. Jeszcze piętnaście lat temu taka sytuacja dotyczyła dwudziestu procent społeczeństwa, dzisiaj – niecałych pięciu. Samopoczucie tych osób powinno być dla pozostałej części społeczeństwa ważne także dlatego, że wśród grupy bezrobotnych występować może niechęć wobec systemu gospodarczego czy finansowego, którego beneficjentami są osoby pracujące. Skutkiem takiej postawy może być wytworzenie się oporu opartego nie na dążeniu do wspólnotowości (np. związkach zawodowych) a na indywidualnych postawach osób wykluczonych.

SKUTEK DRUGI – STŁUMIENIE OPORU

Z drugiej strony warto przyjrzeć się perspektywie tych, którzy w opisywanej sytuacji znajdują się w większości – tzn. nie są bezrobotnymi. Sam fakt posiadania pracy zapewnia im poczucie większego (co nie zawsze oznacza, że dużego) komfortu oraz bezpieczeństwa, a więc bezsprzecznie jest pozytywny, jednak równocześnie założyć należy, że w jakimś stopniu ogranicza chęć oporu tej grupy. Tak jak zapewniana przez państwo, nawet marna, praca tłumiała opór wobec systemu komunistycznego, tak samo łatwa dostępność, nawet marnej, pracy sprawia, że maleje krytycyzm wobec systemu kapitalistycznego. Taki mechanizm wzmacniany jest przez podstawowy błąd atrybucji: ci, którzy są częścią systemu ekonomicznego, mają poczucie, że wykluczeni sami są winni własnej sytuacji.

Zmniejszoną chęć buntu warto rozpatrywać w kilku aspektach. Po pierwsze jako jeden ze sposobów indywidualnego przystosowania się do rzeczywistości. Według typologii stworzonej przez Roberta Mertona nie da się zwiększyć konformizmu bez osłabienia wycofania, innowacji oraz buntu (Merton 2002: 225). O ile pierwsza z tych cech nie jest jednoznacznie pozytywna, o tyle chęć innowacji oraz buntu jest niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa. Po drugie należy wskazać, że nagły transfer społeczny z bycia osobą bezrobotną (a więc znajdującą się na granicy systemu) do bycia osobą posiadającą pracę może wiązać się ze zgodą na gorsze warunki pracy. Przykładem może być większość państw naszego regionu, w których warunki pracy znacząco pogorszyły się na początku poprzedniej dekady. O zjawisku tym szerzej pisze między innymi Rafał Woś w książce „To nie jest kraj dla pracowników” (Woś 2017: 55-90). Nie przez przypadek patologie rynku pracy rosły wówczas w korelacji do malejącego bezrobocia.

Analizując dane dotyczące sytuacji pracujących biednych w Polsce, Ewelina Kuźmich na początku tej dekady nazwała tę grupę „optymistami – minimalistami” – osobami, które przyjmują rynek pracy, taki jaki jest (Kuźmich 2011: 37-62). W ostatnich latach rynek w Polsce wykształcił mechanizm adaptacyjny oparty właśnie na niskopłatnej oraz niejasnej prawnie pracy⁵, którego głównym atutem było przywracanie pracownikom poczucia sprawczości czy godności właśnie poprzez pozbawienie ich statusu osób niepracujących. Jest to związane ze wspomniana-

5 Należy tutaj wskazać szereg rozwiązań – np. pozostawiania częściowo w szarej strefie, nadmierne wykorzystywanie umów śmieciowych czy zatrudnianie pracowników jako zewnętrznych podmiotów gospodarczych.

nymi wcześniej badaniami, pokazującymi, jak stygmatyzujące okazuje się we współczesnych społeczeństwach bycie osobą bezrobotną. Społeczna sytuacja osoby bezrobotnej i prowadzącej działalność gospodarczą opartą na *casual contracts* będzie diametralnie inna, nawet jeśli działalność ta nie przynosiłaby żadnych dochodów.

Znów podkreślić należy, że takie osłabienie oporu, choć rozpatrywane w kategoriach jednostki, przełożyć można na poziom makrostrukturalny. Efektem większej lojalności wobec systemu jest mniejsza chęć zmiany, co skutkuje polityczną apatią. Przykładem może być sytuacja polskiego społeczeństwa: im większe było bezrobocie, tym chętniej Polacy uczestniczyli w wyborach parlamentarnych czy prezydenckich. Zwiększenie poczucia bezpieczeństwa powodowało, że rosła również bierność. O analogicznym zjawisku pisze Sally Engel Merry – jej analiza dotyczy bierności Afroamerykanów i Afroamerykanek, która zwiększała się w tych grupach, których dyskryminacja przestawała dotyczyć (por. Merry 2015).

SKUTEK TRZECI – ZANIK TRADYCYJNYCH ORAZ ZBIOROWYCH FORM OPIEKI

O społecznym aspekcie bezrobocia pisze Karolina Drela: „Nie zawsze osoby niepracujące określano *bezrobotnymi*. Na przykład w społeczeństwach tradycyjnych istniały rozmaite instytucje, oparte na zasadach wspólnoty, nakazujące utrzymywanie tych osób np. w ramach grupy rodzinnej. Zdefiniowanie bezrobocia jako problemu społecznego wynika z wysokiej rangi pracy w systemie wartości obowiązujących w danym społeczeństwie i z brakiem przyzwolenia (akceptacji) na pozostawanie poza pracą (z wyjątkiem ściśle określonych kategorii)” (Drela 2015: 76). Cytat ten wyraźnie pokazuje, że dychotomia pracowania lub niepracowania całkowicie zdominowała współczesne myślenie o życiu społecznym, co swoje przełożenie ma nie tylko na grupę rodzinną, o której wspomina Drela, ale także na szereg innych form współżycia społecznego, których zanik sygnalizują naukowcy: instytucji religijnych, wspólnego spędzania czasu wolnego czy integracji sąsiedzkiej.

Uzależnienie od pracy jest tym mocniejsze, im w większości współczesnych społeczeństw jest ono ściśle powiązane z kwestiami, które niezbędne są do codziennego funkcjonowania. W Polsce widać to na przykładzie powiązania pracy z systemem zdrowotnym oraz emerytalnym. Do korzystania z pierwszego uprawione są osoby pracujące lub aspirujące do bycia częścią rynku pracy (tj. uczą się lub zarejestrowane są jako bezrobotne), natomiast system emerytalny powiązany jest bezpośrednio z liczbą przepracowanych lat. Trudno się dziwić, że społeczeństwo, zbudowane wokół tak funkcjonujących kluczowych systemów, przywiązane jest do indywidualizmu oraz merytokracji.

Inną szkodliwą konsekwencją takich postaw jest zanik myślenia wspólnotowego. Bolesną analizę aktualnego modelu życia społecznego od egalitarnej i włączającej „Solidarności” po elitarny i wyłączający kapitalizm przeprowadził Jan Sowa w eseju „Inna Rzeczpospolita jest możliwa!”. Socjolog postulował, że polskiemu społeczeństwu potrzebny jest zwrot ku zbioro-

wym formom zarządzania – takim jak związki zawodowe, spółdzielnie i wspólnoty czy ruchy miejskie (Sowa 2015). Wydaje się, że zapoczątkowana kilka lat temu, między innymi przez Sowę, debata w ostatnich latach przyniosła w dyskursie publicznym pewne zmiany, czego dowodem jest chociażby pozytywna reakcja społeczna na protesty określonych grup (rodziców dzieci z niepełnosprawnościami czy nauczycieli i nauczycielek). Zmiany widoczne są także w polityce samorządowej, zwłaszcza w większych miastach, w których coraz aktywniejsze stają się formalne i nieformalne grupy miejskie.

W globalnej debacie publicznej dostrzegana jest potrzeba rozdzielenia najważniejszych sfer życia od rynku pracy. Podpisana niemal dekadę temu przez Baracka Obamę ustawa reformująca amerykański system opieki zdrowotnej okazała się polityczną klęską, ale zmieniła sposób myślenia o ochronie zdrowia nawet w przywiązanych do wolnorynkowego dyktatu Stanach Zjednoczonych. Coraz powszechniejszym rozwiązaniem staje się również wprowadzenie niezależnej od pracy emerytury obywatelskiej. Można przypuszczać, że w perspektywie najbliższych lat poważnie rozważony zostanie projekt bezwarunkowego dochodu podstawowego, który w dyskusji na temat pracy zmieni akcent z jednostkowego wzbogacania się na efektywne dzielenie wspólnego dobra. Maciej Szlinder – badacz wpływu bezwarunkowego dochodu podstawowego – uważa, że „można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że wprowadzenie dochodu podstawowego [...] może stopniowo wzmacniać akceptację jego samego oraz, na zasadzie dodatniego sprzężenia zwrotnego, zwiększać poparcie dla stopniowego podnoszenia jego wysokości. Oznaczałoby to dystrybucję coraz większej części wytwarzanego przez dane społeczeństwo dochodu na zasadzie równościowej, niezależnej od wkładu pracy” (Szlinder 2014: 256).

W tym kontekście znamienne wydają się słowa zmarłego w ubiegłym roku Stephena Hawkinga: „W przypadku gdy maszyny produkują wszystko, czego potrzebujemy, wynik będzie zależał od tego, jak się tym podzielimy. Każdy może cieszyć się życiem w luksusie, jeśli bogactwo wytwarzane przez maszyny będzie rozdzielone; albo też większość ludzi może skończyć w biedzie, jeśli posiadacze maszyn będą z powodzeniem lobbować przeciwko redystrybucji bogactwa” (Forbes 2015).

SKUTEK CZWARTY – INSTYTUCJE PRACY TOTALNEJ

Czwarty omawiany skutek niskiego bezrobocia dotyczy struktury nieco większej, to jest środowiska pracy. Wspomniane we wstępie przekształcenie się rynku pracodawcy w rynek pracownika, o którym donoszą media, spowodowało zmianę w stosunku społeczeństwa do pracy. Choć realnie zmiana ta dotyczy zaledwie kilku branż i stanowisk, jej konsekwencje odczuwają wszyscy. Od kilku lat zaobserwować można działania pracodawców, których podstawowym celem jest efektywniejsze pozyskiwanie pracowników, ale skutkuje to zachwianiem równowagi pomiędzy czasem pracy a czasem wolnym.

Temat roli czasu w gospodarce od zawsze był dla nauk społecznych istotny. Aleksander

Lipski tak podsumowuje jego genezę: „Czas wolny jest wynalazkiem społeczeństwa przemysłowego i gospodarki kapitalistycznej, będących źródłem zjawiska pracy wyalienowanej (zła koniecznego), której przeciwieństwem miało się stać upragnione *królestwo wolności* w postaci czasu po i poza pracą: w fabryce, kopalni, szkole, biurze, sklepie – niezależnie od ich specyfiki postrzeganych jako instytucje reprezentujące zewnętrzną wobec człowieka siłę nowopowstałego *racjonalnego* systemu. Jest ponadto znakiem zerwania ciągłości czasu społecznego i jedności kultury, w wyniku którego dzieje tracą swą płynność, a kultura ulega stopniowej segmentacji na izolowane i coraz bardziej autonomiczne, a przez to obce sobie dziedziny” (Lipski 2008: 205).

Obecnie pracodawcy dążą nie tylko do zaoferowania odpowiedniej ilości czasu wolnego, który niezbędny jest do konsumpcji oraz regeneracji, ale także do zapanowania nad tą sferą życia. Coraz częściej pracownikom oferowane są warunki ingerujące również w to, co robią poza pracą. W jednym z największych serwisów zawierających ogłoszenia dotyczące pracy spotkać można się już nie tylko z zapewnieniem prywatnej opieki medycznej, ale także szeregiem innych benefitów. Na przykład: technologowi lub technolożce – aluminium poza „pensją i możliwością rozwoju” oferuje się także kartę sportową oraz dwa wieczory integracyjne w tygodniu; księgowej lub księgowemu – szczepienia przeciwko grypie, pakiet kulturalny oraz lekcje angielskiego dla siebie i dzieci; operatorowi lub operatorce wózka widłowego – kartę sportową, dofinansowanie dojazdów do pracy, bon na zakup ubrań i dofinansowanie na zagraniczne wakacje; programiście lub programistce – kartę sportową, godzinne dziennie przeznaczoną na rozwój osobisty (sic!), wyjścia i wyjazdy integracyjne, lekcje angielskiego oraz opłacenie internetowych serwisów oferujących dostęp do muzyki oraz filmów.

Podejrzliwość powinien wzbudzać fakt, dlaczego większości tych bonusów firmy nie zawierają w podwyższonych wynagrodzeniach dla pracowników. O ile bowiem niektóre z tych rozwiązań wydają się obustronne, o tyle niektóre zakrawają na absurd – po co komu godzina dziennie na rozwój osobisty w pracy, skoro mógłby mieć godzinę więcej wolnego? Dlaczego firma narzucać ma sposób spędzenia (w ramach integracji) dwóch wieczorów w miesiącu? Albo zdecydować o tym, jakiego języka uczyć będą się dzieci pracowników? Wydaje się, że odpowiedź jest prosta – im większa kontrola firmy nad pracownikami, tym większe ich przywiązanie.

Taka sytuacja zaburza istnienie granicy pomiędzy sferą zawodową oraz prywatną, powodując, że pracownik traci kontrolę nad swoim życiem. Erving Goffman pisał o instytucjach totalnych w wymiarze fizycznym – ich członkowie przebywali w tym samym miejscu, przez co zawładnęły one ich życiem (Goffman 2011: 55-60). Wiele współczesnych miejsc pracy wydaje się być odbite w krzywym zwierciadle koncepcji amerykańskiego socjologa. Poza przebywaniem w tym samym miejscu, opresyjność zwiększa się poprzez szereg mechanizmów uzależnienia pracowników, tak aby ci działali na korzyść firmy, nawet wtedy, gdy wydaje im się, że nie są w pracy.

Środowisko pracy, jako jedna z najważniejszych mezostruktur, ma bezpośredni wpływ na niemal wszystkie sfery życia. Nie bez przyczyny zaburzenie koncepcji czasu wolnego stało się w ostatnich latach przedmiotem wielu badań socjologicznych. Warto przytoczyć chociażby pochodzące z początku wieku badania Suzan Lewis, w których Amerykanka stawiała tezę, że postindustrialna praca nie może, jak chcieliby pracodawcy, być uznana za nową rozrywkę (Lewis 2003). Na przykładzie drzemek Vern Baxter i Steve Kroll-Smith pokazali natomiast, że nawet najprostsze czynności fizjologiczne są współcześnie kolonizowane przez pracę (Baxter i Kroll-Smith 2005).

Rozpoczęte w środowisku pracy tendencje mają wpływ na całe życie społeczne, chociażby na zmianę rozumienia tego, czym jest życie zawodowe (por. Gądecki, Jewdokimow i Żadkowska 2017), a co za tym idzie – na „zaburzone” postrzeganie tego, czym powinna być prywatność (por. Nipper-Eng 2010). W kontekście ekonomicznym pamiętać należy o tym, że te, częściowo patologiczne, zachowania zapoczątkowywane są w społeczeństwach, w których sytuacja na rynku pracy jest stosunkowo dobra, a dopiero w dalszej kolejności stają się powszechnie obowiązującymi normami. Na poziomie większych struktur przypomina to zjawisko, o którym pisała Suzan Lewis: szkodliwe postrzeganie pracy jako wolności zapoczątkowane zostało w bardziej prestiżowych i lepiej płatnych miejscach pracy (Lewis 2003).

SKUTEK PIĄTY – JEDEN RYNEK, RÓŻNE ZASADY

Z rekrutacją do pracy powiązany jest kolejny skutek, który dotyczy struktury całego państwa, a nie samego środowiska pracy. Brak nieograniczonego dostępu do pracowników sprawia, że firmy sięgają po inne rozwiązanie – rekrutują pracowników z innych struktur, w przypadku Europy najczęściej z biedniejszych państw ościennych. Tacy pracownicy zazwyczaj bywają bardziej elastyczni pod względem warunków pracy, znaczna część z nich zgadza się pracować nielegalnie bądź półlegalnie ze względu na niezajomość prawa, strach czy konieczność, ponieważ pracodawcy i tak oferują lepsze warunki niż w rodzimych krajach. Świadczy o tym także sytuacja Ukraińców oraz Białorusinów na polskim rynku pracy – media regularnie donoszą o skandalicznych warunkach ich pracy (Szymanik 2017; Chądzyński i Osiecki 2017).

Według raportu „Ukraińcy na polskim rynku pracy” (Fundacja EWL 2018) zaledwie czterdzieści dwa procent Ukraińców nie zgodziłoby się pracować w szarej strefie. Inne wyniki są jeszcze bardziej szokujące: ponad sześćdziesiąt procent respondentów mogłoby pracować za płacę minimalną bądź niższą (!), niemal pięćdziesiąt procent wyraziłoby zgodę na pracę powyżej ustawowego czasu pracy (osiem godzin dziennie chce pracować jedynie osiem procent Ukraińców!), a zdecydowana większość chciałaby pracować przez sześć albo siedem dni w tygodniu⁶.

⁶ Jeszcze bardziej zdumiewające są komentarze twórców raportu, którzy stwierdzają, że Ukraińcy są coraz bardziej świadomi i ostrożni, co świadczy o tym, że sytuacja i tak jest zdecydowanie lepsza niż kilka lat temu.

Niskie bezrobocie sprawia więc, że pracodawcy zmuszeni są do sięgnięcia po osoby, które – przewrotnie używając języka neoklasycznej ekonomii – nie w pełni znają zasady gry. Jest to szczególnie niebezpieczne zwłaszcza w pierwszym okresie. Pracownicy ci pracują w warunkach niedopuszczalnych dla kogoś, kto zna dany rynek pracy, a jednocześnie nawet nie mają świadomości, że mogliby zażądać więcej. Raporty wyraźnie pokazują, że zdecydowana większość Ukraińców w Polsce pracuje „na czarno” – zwłaszcza w pierwszym okresie, ewentualna legalizacja zatrudnienia następuje dopiero podczas kolejnych przyjazdów (Personnel Service 2018). Najprawdopodobniej wtedy, gdy zyskują wiedzę na temat otoczenia.

Takie opinie kontrastują z coraz większą dbałością o warunki pracy rodzimych pracowników, której przykłady przytoczyłem w poprzednim podpunkcie. Przywołana sytuacja nie dotyczy wyłącznie polskiego rynku pracy. Wystarczy przypomnieć o obozach pracy, które w poprzednich latach powstawały dla Polaków we Włoszech, Skandynawii czy krajach Beneluksu. Szczególnie wymowne są dwa ostatnie przykłady – krajów powszechnie znanych przecież z dbałości o pracowników. Można przypuszczać, że w czasach zwiększonej konkurencyjności lokalnych gospodarek problem warunków pracy tych, którzy przychodzą z zewnątrz, będzie się pogłębiał, a rozwój technologii sprawi, że jego wymiar będzie stawał się globalny.

SKUTEK SZÓSTY – KONTROLA SYSTEMU

Sformalizowanie stosunków pracy jest jedną z najważniejszych metod kontroli społeczeństwa dokonywanej przez większe struktury, takie jak państwo. Naturalną konsekwencją jest fakt sugerujący, że im mniejsze bezrobocie, tym większy zakres kontroli nad obywatelami. Z jednej strony taki stan rzeczy ma szereg pozytywnych skutków, chociażby bardziej ograniczony zakres nielegalnej działalności, ale nie można także zapominać o negatywnych aspektach ograniczania swobody. Co więcej, praca stała się także jednym z mechanizmów przeliczalności środków w obrębie systemów. Bez stworzenia spójnego systemu norm (takich jak waluta czy wynagrodzenie) wymiennosc kapitałów pomiędzy poszczególnymi systemami byłaby niemożliwa. Takie funkcjonowanie systemu ściśle jest powiązane z pierwszym oraz drugim skutkiem, które zostały omówione powyżej, ponieważ w ten sposób osłabiony zostaje opór jednostek, które poddać muszą się kontroli systemu.

Warto zauważyć, że obecnie większość systemów dąży do objęcia modelem biurokratycznym wszystkie stosunki ekonomiczne. Zazwyczaj uzasadniane jest to przeciwdziałaniem szarej strefie, ale jednocześnie powoduje, że funkcjonalna dla systemu jest wyłącznie jednostka w pełni przez niego kontrolowana. Szara strefa – choć zawiera w sobie szereg patologii, które słusznie są piętnowane – obejmuje także tych, którzy z jakichś powodów nie chcą być częścią głównego systemu społecznego. O korzyściach wynikających z funkcjonowania szarej strefy jako alternatywnego systemu ekonomicznego i społecznego pisały m.in. Anna Baczek-Dombi i Anna Giza (Baczek-Dombi i Giza 2014). Przy wyższym wskaźniku bezrobocia takie funkcjonowanie jest możliwe, natomiast w przypadku, gdy bezrobocie jest marginalne, układy społeczne zostają całkowicie zunifikowane.

Przykładem takiego zjawiska jest Ukraina czy Mołdawia, gdzie po transformacji gospodarczej przy życiu podtrzymane zostały gospodarstwa małorolne. Od rozpadu Związku Radzieckiego rząd ukraiński stopniowo przekazywał prawo własności do gruntów rolnych pracownikom byłych kolchozów, przez dwie dekady z mechanizmu tego skorzystało ponad sześć milionów obywateli (za: Sarna 2014). W zamyśle dzięki temu powstać miały niewielkie gospodarstwa, których celem było zaspokojenie podstawowych potrzeb żywieniowych. Ze względu na modernizację, warunkowaną potrzebą spełnienia europejskich wytycznych, ziemia rolna szybko stała się przedmiotem rynkowej gry pomiędzy wielkimi przedsiębiorstwami. Od połowy poprzedniej dekady liczba małych gospodarstw systematycznie spada, ponieważ poszczególne działki wchłaniane są (za pomocą dzierżawy) przed potężne agroholdingi – 16,2 procent największych firm gospodaruje 80 procentami ziemi rolnej (za: Sarna 2014).

W Polsce najczęściej przytaczanym przykładem jest likwidacja państwowych gospodarstw rolnych, które po transformacji ustrojowej okazały się niedochodowe, a więc bezwartościowe z perspektywy gospodarki wolnorynkowej. Praktyka pokazała, że ich wartość społeczna była jednak większa niż sądzili twórcy ówczesnych reform. Ukraiński przykład udowadnia jednak, że nawet próba umożliwienia niektórym jednostkom funkcjonowania poza układem determinowanym przez stosunek pracy została wchłonięta przez globalny system ekonomiczny. O tym, jak bardzo szkodliwe były tego społeczne konsekwencje, pisze Arkadiusz Sarna:

Burzliwy rozwój biznesu rolnego prowadził do faktycznego ubezwłasnowolnienia znacznej części nominalnych właścicieli ziemi i ich niemal pełnego uzależnienia od dzierżawców – oprócz dochodów z dzierżawy oferujących zubożałym właścicielom *pajów* często także jedyną na wsi możliwość zatrudnienia. Wielu mieszkańców, osób starszych, bez doświadczenia, środków finansowych i techniki rolniczej, niezdolnych bądź niewykazujących zainteresowania prowadzeniem samodzielnej działalności – zmuszonych zostało do dzierżawy swych *pajów* przedsiębiorstwom rolnym i właścicielom części gospodarstw indywidualnych (Sarna 2014).

Krokiem ku rozwiązaniu tego problemu jest rozpoczęcie dyskusji o wytworzeniu nowej koncepcji tego, czym dla społeczeństwa jest praca. W kontekście rosnącej mechanizacji wydaje się, że dążenie do utrzymania stałej ilości osób wykonujących pracę *sensu stricto* mija się z celem – także ekonomicznym, ale przede wszystkim społecznym. Pierwszymi oznakami takiej zmiany jest uznanie za pełnoprawną pracę roli rodziców przy wychowaniu dzieci, z czym spotkać można się coraz częściej.

SKUTEK SIÓDMY – POLITYCZNA MANIPULACJA

Skutek siódmy łączy w sobie wszystkie skutki wymienione wcześniej i dotyczy politycznego aspektu wykorzystania niskiego bezrobocia wśród polityków. Jest to jeden ze wskaźników gospodarczych, który wykorzystywany jest do zdobywania poparcia. Raz jeszcze warto podkreślić, że jest to wskaźnik uniwersalny – trudno wskazać na świecie miejsce, gdzie władza nie

chwaliby się niskim bezrobociem. W niektórych państwach autorytarnych wciąż realizowana jest polityka pełnego zatrudnienia. Ta realizacja zazwyczaj ma charakter fasadowy, a „pełne zatrudnienie” następuje poprzez manipulowanie danymi. Tak jest chociażby w przypadku Białorusi (oficjalny wskaźnik bezrobocia – 0,5 procenta) czy Kuby (około 2 procent) (Bank Światowy 2019). W obu tych krajach następuje stygmatyzacja osób bezrobotnych: Białoruś bezrobotnych karze mandatem lub aresztem (The Guardian 2015), natomiast Kuba w ostatnich latach wycofała się ze wspierania osób nieaktywnych zawodowo (Newsweek 2017). W rozwijających się państwach zwiększenie zatrudnienia jest jedną z najpopularniejszych obietnic wyborczych.

Takie przedstawianie stopy bezrobocia wiąże się jednak z manipulacją nie tylko w państwach autorytarnych czy dyktatorskich. Niemiecki ekonomista i badacz rynku pracy Heinz-Josef Bontrup wprost nazywa upublicznianie informacji o bezrobociu ogłupianiem społeczeństwa. Zwraca uwagę, że politycy bezwiednie podążają za krzywdzącym pracownikom rynkiem i przyjęli, że osoby zatrudnione na niepełnych etatach traktowani są w statystykach tak samo jak pracownicy etatowi. Bontrup wskazuje, że pojęcie bezrobotności jest elastycznie zmienne (np. Federalna Agencja Pracy wyłączyła osoby powyżej 58 roku życia) i używane przez polityków jedynie po to, aby udowodnić efektywność ich działań (Bontrup 2018).

Tę tendencję widać także na przykładzie populistycznych rządów Polski czy Węgier, wykorzystujących informację o bezrobociu do umocnienia poparcia. W obu tych krajach stopa bezrobocia wynosi obecnie około 3 procent i jest znacznie niższa niż średnia unijna – 6,6 procent (Eurostat 2019). Nie jest jednak niczym wyjątkowym na tle regionu, ponieważ jest skutkiem szerszej koniunktury gospodarczej (w Czechach – 2,2 procenta, Rumunia – 4,2%, Bułgaria – 5%). Mimo wszystko prawicowe rządy przedstawiają walkę z bezrobociem jako własną zasługę, w kontrze do mniej wydajnych gospodarek europejskich.

Podczas ubiegłorocznej kampanii prezydenckiej Viktor Orbán wielokrotnie poruszał kwestię niskiej stopy bezrobocia, która przez prawicowy rząd utrzymywana jest na tym poziomie za pomocą programów pracowniczych. W utworzonych przez państwo miejscach pracy zatrudnienie znajdują ponad 200 tysięcy osób, które otrzymują wynagrodzenie w wysokości połowy płacy minimalnej (Kinglsey i Novak 2018). Węgierscy ekonomiści zwracają jednak uwagę, że stworzone w ten sposób etaty są fikcyjne – pracownicy nie mają, czym się zajmować, więc przychodzą do pracy zaledwie na moment (Kinglsey i Novak 2018). Choć stworzony w ten sposób mechanizm ma szereg pozytywnych skutków psychospołecznych, jest jednocześnie skutecznym narzędziem politycznej propagandy.

SKUTEK ÓSMY – PRZEKONANIE O WŁASNEJ SAMOWYSTARCZALNOŚCI

Najgroźniejszą formą takiej propagandy jest lansowanie przekonania o własnej samowystarczalności, co niektórzy politycy robią na podstawie wybiórczych danych gospodarczych. Historycznym przykładem takiego zjawiska jest propagandowe hasło Edwarda Gierka o tym, że Polska jest ósmą ze światowych potęg gospodarczych. Komunistyczny przywódca nie przeje-

mował się ani statystyką (ówczesna Polska nie była tak silna gospodarczo według żadnych kryteriów), ani sytuacją geopolityczną (socjalistyczna gospodarka była ściśle związana z gospodarkami państw Układu Warszawskiego).

Jednak błędem byłoby przekonanie, że takie postępowanie jest wyłącznie domeną przeszłości. Współcześnie politycy również posługują się wyrwanymi z kontekstu danymi, zwłaszcza niską stopą bezrobocia, aby przekonać o wyższości jednych struktur nad innymi. Najbardziej wyrazistym przykładem konsekwencji tego zjawiska może być Brexit, za którym Brytyjczycy zagłosowali w 2016 roku. Widoczna jest zależność pomiędzy wzrostem eurosceptycznych nastrojów a spadkiem bezrobocia (w maju 2013 roku wynosiło 10,5%, a w miesiącu referendum niespełna 6 procent). Ten związek potwierdza także narracja budowana przez polityków, którzy popierali opuszczenia Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię. Nigel Farage, jeden z liderów kampanii popierającej Brexit, wielokrotnie poruszał kwestie wysokiej stopy bezrobocia w krajach południa: „To oczywiste, że Unia Europejska nie pomaga państwom zmagającym się z kryzysem gospodarczym, takim jak Grecja czy Hiszpania. Co więcej, to ślepa wiara w *moc sprawczą* euro doprowadziła do wzrostu bezrobocia wśród hiszpańskiej młodzieży aż do 50 procent, podobnie w Grecji” (Farage 2014).

Za polityczną manipulacją – omówioną w poprzednim podpunkcie – w tym przypadku stoi przekonanie o gospodarczej silnie i niezależności. W najbardziej jaskrawy sposób oba te mechanizmy pokazuje polityka gospodarcza Węgier, w których Viktor Orbán najpierw zmanipulował dane o bezrobociu, a następnie – przekonując o samowystarczalności Węgrów – zablokował dostęp do rynku pracy dla imigrantów (Bienvenue 2018). Przez stulecia ekonomiczne napięcia były w Europie najczęstszymi przyczynami konfliktów zbrojnych. Współcześnie, gdy coraz większa część społeczeństwa ma dostęp do informacji, wykorzystywanie wyrwanych z kontekstu danych ekonomicznych, które nigdy całkowicie nie obrazują sytuacji, może być szczególnie niebezpieczne.

* * *

W artykule omówione zostały negatywne skutki związane z utrzymywaniem niskiej stopy bezrobocia we współczesnych społeczeństwach. W mediach zazwyczaj spotkać można się z tezą odwrotną: niskie bezrobocie niweluje społeczne napięcia oraz radykalizm. Oba te punkty widzenia nie muszą być ze sobą sprzeczne – wydaje się jednak, że politycy i publicyści większą uwagę niż do tej pory przywiązywać powinni do tych procesów społecznych, które nie są oczywistym następstwem poprzednich. Polski przykład pokazuje, że ekonomiczna frustracja lat dziewięćdziesiątych przynajmniej częściowo znajdowała swoje zrozumienie i ujście, czego skutkiem było pojawienie się partii politycznych kontestujących ówczesny porządek, a w konsekwencji zwiększenie interwencji państwa w niektóre obszary. W przypadku, gdy osoby wykluczone są mniej liczne, istnieje zagrożenie, że zostaną one pozostawione same sobie.

Niskie bezrobocie jest faktem społecznym i – jak każdy z faktów społecznych – ma pozy-

tywne i negatywne następstwa, nawet jeśli przyjmiemy, że generalnie jest stanem pożądanym i pozytywnym. Obecne podejście nauk społecznych do wielu tematów ekonomicznych wywodzi się bezpośrednio z dogmatów ekonomii klasycznej, która zakładała optymalizację kapitału, a w konsekwencji także optymalizację przyjętych modeli życia społecznych. W przypadku ekonomii behawioralnej o niskim bezrobociu należałoby rozmawiać z innej perspektywy: nie każda rzecz pozytywna dla struktury musi być doraźnie pozytywna dla jednostki, a wręcz należy przyjąć, że długofalowo może okazać się szkodliwa nawet dla całej struktury.

Wiele działań politycznych wskazuje na to, że stosunek do bezrobocia w najbliższym czasie ulegnie zmianie. Skumulowanie kapitału oraz rozwój technologii sprawiają, że w bogatszych społeczeństwach jest mniej pracy, dzięki czemu coraz częściej dyskusja dotyczy nie zdobywania majątku, ale metod jego redystrybucji. Pierwszymi przejawami takiego sposobu myślenia jest australijska i kanadyjska reforma emerytalna (Bednarczyk i Szwedo 2016), czy europejska dyskusja o bezwarunkowym dochodzie podstawowym (por. Szlinder 2018). W najbliższym czasie drugie z tych rozwiązań (niestety znów w ograniczony i wypaczający wyniki sposób) testować będą Niemcy (Rozwadowska 2019).

Jednak proces ten z pewnością zajmie jeszcze kilka dekad, przez które większość społeczeństw funkcjonować będzie na starych zasadach. Do tego czasu warto pamiętać, że niektóre fetyszyzowane przez polityków wielkości ekonomiczne – takie jak wysoki produkt krajowy brutto czy niska stopa bezrobocia – nie są celami samymi w sobie, ale wytworami społecznymi, a ich realizacja wiąże się z konsekwencjami, które niekiedy trudno przewidzieć, a z którymi z pewnością trzeba będzie się zmierzyć.

BIBLIOGRAFIA

- Baczko-Dombi, Anna, Anna Giza. 2014. *Droga do „szarej strefy”*. *Społeczne mechanizmy wykluczenia*. „Przegląd Socjologiczny” rocznik 2014, tom 63 (LXIII), numer 4: 107-137.
- Bank Światowy. 1980-2019. Tabele statystyczne dotyczące bezrobocia oraz wykluczenia na rynku pracy, <https://www.google.pl/publicdata/> [Dostęp 11.04.2019].
- Baxter, Vern i Steve Kroll-Smit. 2005. *Normalizing the Workplace Nap: Blurring the Boundaries between Public and Private Space and Time*. „Current Sociology” 53(1): 33–55. DOI: <https://doi.org/10.1177/0011392105048287>.
- Bednarczyk, Teresa Hanna, Łukasz Szwedo. 2016. *Kanadyjski system emerytalny – model do naśladowania?*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska – sectio H” vol. 4/2016: 25-38.
- Bienvenue, Helene. 2018. *Hungary critically needs labor that’s nowhere to be found*. „Deutsche Welle”, <https://www.dw.com/cda/en/hungary-critically-needs-labor-thats-nowhere->

-
- to-be-found/a-43651003 [Dostęp 11.04.2019].
- Bludnik, Izabela. 2009. *Bezrobocie keynesowskie*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 71(3): 95-110.
- Bontrup, Heinz-Josef. 2018. *Ist die Arbeitslosen-Statistik “Volksverdummung”?*. Rozmowę przeprowadził Andreas Becker. Źródło: <https://www.dw.com/de/ist-die-arbeitslosen-statistik-volksverdummung/a-41945083> [Dostęp 11.04.2019].
- Coombs, H.C. 1994. *From Curtin to Keating – the 1945 and 1994 white papers on employment: a better environment for human and economic diversity?* Darwin: North Australia Research Unit Australian National University.
- Cynamon, Barry Z. I Steven M. Fazzari. 2014. *Inequality, the Great Recession, and Slow Recovery*. Institute for New Economic Thinking Working Paper Series No. 9. SSRN: <https://ssrn.com/abstract=2638030> [Dostęp 11.04.2019].
- Dougherty, Debbie S., Jessica M. Rick i Phillip Moore. 2017. *Unemployment and social class stigmas*. „Journal of Applied Communication Research” 45:5: 495-516. DOI: <https://doi.org/10.1080/00909882.2017.1382708>.
- Drela, Karolina. 2015. *Socjologia i inne nauki o pracy i bezrobociu*, „Zeszyty Naukowe FIRMA i RYNEK” nr 2015/01 (48): 87-99.
- Durkheim, Émile. 1968. *Zasady Metody socjologicznej*. Tłum. Jerzy Szacki. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Employment Act of 1946*. 1946, <https://fraser.stlouisfed.org/title/1099> [Dostęp 11.04.2019].
- Eurostat. 2019. *Informacje dotyczące bezrobocia na terenie Unii Europejskiej*, <https://ec.europa.eu/eurostat/web/lfs/data/database> [Dostęp 11.04.2019].
- Farage, Nigel. 2014. Nigel Farage: chcemy szybkiego rozwoju z Unią Europejską. Rozmowę przeprowadził Przemysław Henzel. Onet.pl, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/nigel-farage-chcemy-szybkiego-rozwoju-z-unia-europejska/wtl66> [Dostęp 11.04.2019].
- Forbes. 2015. „Stephen Hawking: Bójmy się kapitalizmu, nie robotów”, <https://www.forbes.pl/wiadomosci/stephen-hawking-bojmy-sie-kapitalizmu-nie-robotow/> [Dostęp 11.04.2019].
- Full Employment in Australia*. 1945, http://www.billmitchell.org/White_Paper_1945/index.html [Dostęp 11.04.2019].
- Fundacja EWL. 2018. *Ukraińcy na polskim rynku pracy – doświadczenia, wyzwania i perspektywy*, http://www.ewlhr.eu/wp-content/uploads/2018/08/BADANIE-_EWL_RA-PORT.pdf [Dostęp 11.04.2019].
- Gądecki, Jacek, Marcin Jewdokimow i Magdalena Żadkowska. 2017. *Tu się pracuje! Socjo-*

-
- logiczne studium pracy zawodowej prowadzonej w domu na zasadach telepracy*. Kraków: Wydawnictwo LIBRON.
- Goffman, Erving. 2011. *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*. Tłum. Jacek Łaszcz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kingsley, Patrick i Benjamin Novak. 2018. *An Economic Miracle in Hungary, or Just a Mirage?*. „The New York Times”, <https://www.nytimes.com/2018/04/03/world/europe/viktor-orban-hungary-economy-election.html> [Dostęp 11.04.2019].
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*
- Kuźmicz, Ewelina. 2011. *Bieda pracujących, czyli working poor po polsku*. W: Monika Popow, Piotr Kowzan, Małgorzata Zielińska, Magdalena Prusinowska, Magdalena Chruściel (red.). *Oblicza biedy we współczesnej Polsce*. Gdańsk: Doktoranckie Koło Naukowe „Na Styku”.
- Lipski, Aleksander. 2008. *Czas wolny w czasie życia*. „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny” 04/2008: 205-223.
- Łazarkiewicz, Cezary. 2018. *Tu mówi Polska*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Marks, Karol. 1951. *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej. Księga I: Proces Wytwarzania Kapitału*. Tłum. praca zbiorowa. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Merry, Sally. 2015. *Opór i kulturowa władza prawa*. W: *Opór i dominacja*. Agnieszka Pasięka i Katarzyna Zielińska (red.). Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Merton, Robert. 2002. *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Tłum. Ewa Morawska, Jerzy Wertenstein-Żuławski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Morawska, Irena. 2015. *Było piekło, teraz będzie niebo*. Warszawa: Dowody Na Istnienie.
- „Newsweek”. 2010. *Koniec zasiłków dla bezrobotnych na Kubie*, <https://www.newsweek.pl/kuba-koniec-zasilkow-dla-bezrobotnych-na-kubie/001dv4q> [Dostęp 11.04.2019].
- Nipper-Eng, Christena. 2010. *Islands of privacy*. Chicago i Londyn: The University of Chicago Press.
- Personnel Service. 2018. *Raport Barometr Imigracji Zarobkowej - I półrocze 2018*.
- Polska Policja. 2019. *Zamachy samobójcze – od 1999 do 2012*, <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/zamachy-samobojcze/122325,Zamachy-samobojcze-od-1999-do-2012.html> [Dostęp 11.04.2019].
- Rozwadowska, Adrianna. 2019. *Niemcy wypróbują bezwarunkowy dochód podstawowy HartzPlus: przez trzy lata 400 euro za nic*. „Gazeta Wyborcza”, <http://wyborcza>.

-
- pl/7,155287,24361607,niemcy-wyprobuja-bezwarunkowy-dochod-podstawowy-hartz-plus-przez.html [Dostęp 11.04.2019].
- Sarna, Arkadiusz. 2014. *Transformacja ukraińskiego rolnictwa: od kolchozów do agroholdin-
gów*. Ośrodek Studiów Wschodnich, [https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komenta-
rze-osw/2014-02-07/transformacja-ukrainskiego-rolnictwa-od-kolchozow-do](https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2014-02-07/transformacja-ukrainskiego-rolnictwa-od-kolchozow-do) [Dostęp
11.04.2019].
- Sobczak, Jerzy B. 2005. Długotrwali bezrobotni w obliczu swego bezrobocia. Raport z badań
socjologicznych. Kraków, [http://www.owes.info.pl/biblioteka/raport_postawy_dlugo-
trwale_bezrobotnych_uj.pdf](http://www.owes.info.pl/biblioteka/raport_postawy_dlugo-
trwale_bezrobotnych_uj.pdf) [Dostęp 11.04.2019].
- Sowa, Jan. 2015. *Inna Rzeczpospolita jest możliwa – widma przeszłości, wizje przyszłości*,
Warszawa: Grupa Wydawnicza Foksal.
- Szlinder, Maciej. 2014. *Powszechny dochód podstawowy – w stronę równości*. „Filo-Sofija”
nr 24 (2014/1): 247-257.
- Szlinder, Maciej. 2018. *Bezwarunkowy dochód podstawowy – rewolucyjna reforma społec-
zeństwa XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szymanik, Grzegorz. 2017. *Ukraińcy w Polsce: Myślicie, że jak Ukrainiec, to robot. Pracuje
24 godziny na dobę bez odpoczynku*. „Duży Format”, [http://wyborcza.pl/duzyfor-
mat/7,127290,22784862,ukraincy-w-polsce-myslicie-ze-jak-ukrainiec-to-robot.html](http://wyborcza.pl/duzyfor-
mat/7,127290,22784862,ukraincy-w-polsce-myslicie-ze-jak-ukrainiec-to-robot.html)
[Dostęp 11.04.2019].
- Światowa Organizacja Zdrowia. 2006. *Tabele statystyczne dotyczące zaburzeń psychicz-
nych oraz samobójstw*, [https://www.who.int/mental_ health/media/russ.pdf](https://www.who.int/mental_health/media/russ.pdf) [Dostęp
11.04.2019].
- „The Guardian”. 2015. *Backlash as Belarus imposes ‘social parasite’ law to fine unemployed*,
[https://www.theguardian.com/world/2015/apr/16/belarus-fine-unemployed-social-pa-
ra-site-law](https://www.theguardian.com/world/2015/apr/16/belarus-fine-unemployed-social-pa-
ra-site-law) [Dostęp 11.04.2019].
- Ustawa o zatrudnianiu i przeciwdziałaniu bezrobociu z dnia 14 grudnia 1994 roku*, [http://pra-
wo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19950010001/O/D19950001.pdf](http://pra-
wo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19950010001/O/D19950001.pdf) [Dostęp
11.04.2019].
- Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z dnia 7 czerwca 2018 roku*, [http://
prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20180001265/T/D20181265L.pdf](http://
prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20180001265/T/D20181265L.pdf) [Do-
stęp 11.04.2019].
- Wirtualne Media. 2017. *Sytuacja, jakiej nie było od 25 lat. Jest rynek pracownika*, [https://
www.wirtualnemedial.pl/artykul/sytuacja-jakiej-nie-bylo-od-25-lat-jest-rynek-pracowni-
ka](https://
www.wirtualnemedial.pl/artykul/sytuacja-jakiej-nie-bylo-od-25-lat-jest-rynek-pracowni-
ka) [Dostęp 11.04.2019].
- Woś, Rafał. 2017. *To nie jest kraj dla pracowników*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.

Wyżnikiewicz, Bohdan. 2017. *Produkt krajowy brutto jako przedmiot krytyki*, „Wiadomości Statystyczne” 3/2017.

Negative aspects of a low unemployment rate in terms of micro- and macrostructures

ABSTRACT: The article is an analysis of a low unemployment rate as a social fact which has become a desired state for all currently established economic and political systems. As a result, every-day media narratives usually ignore its negative aspects which should be included in a scientific reflection. Exploiting the findings, theories and notions developed in the area of sociology (e. g. ideas of Emile Durkheim or Erving Goffman), the author elaborates on most important consequences of keeping an unemployment rate low: positive for a structure but potentially harmful for an individual in the long term. These consequences concern microstructures as well as bigger groups and in the article are discussed in reference to several areas such as: functioning of individuals within and outside the system, an individual's capability of resistance, a disappearance of traditional forms of care, malpractices and political manipulations, or a phenomenon of a total work taking over non-work activities.

KEYWORDS: microstructure, macrostructure, economy, unemployment rate, labor market, capital, unemployment